

FRYDERYK ROZEN – WARSZAWA

[Recenzja]: Ks. Jerzy Pikulik, *Polskie graduały średniowieczne*, Warszawa 2001, ss. 456, il.

Rozkwit i złota jesień średniowiecza były czasem nadzwyczaj pomyślnym dla rozwoju Służby Bożej, bowiem, jak pisze J. Lewański: *w XI w. zaczyna narastać wokół bardzo majestatycznej, ale i bardzo surowej liturgii wielka i potem zadziwiająco obfita oprawa muzyczna. Mnożą się tropy, antyfony, hymny i sekwencje*¹. Zachowane księgi liturgiczne ukazują bogactwo gatunków i pojedynczych utworów, będące do dziś zjawiskiem bezprecedensowym i wciąż otwartym polem badań². Bogactwo tekstów liturgii Mszy Św., stanowiących jeden z głównych nurtów ówczesnej twórczości liturgicznej, przedstawia monografia ks. prof. Jerzego Pikulika „Polskie graduały średniowieczne”.

Nurt badań źródeł średniowiecznej muzyki sakralnej prowadzonych przez polskich mediewistów, na których gruncie powstała książka ks. Pikulika, ma za sobą znaczącą historię. Prace zostały zainicjowane w latach 50 ubiegłego wieku przez ks. Hieronima Feichta CM na Uniwersytecie Warszawskim i poszerzone na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, również pod jego opieką. Obecną postać przybrały w Katedrze Źródeł i Analiz Muzyki Dawnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, kierowanej do niedawna jeszcze przez ks. prof. Pikulika. Dorobek analityczny jego dotychczasowej pracy zasługuje na szerokie omówienie, w tym miejscu ośmielę się jedynie zarysować ogólny obraz, zwracając uwagę na te elementy, które pozwolą lepiej zrozumieć i ocenić recenzowaną monografię. Lektura prac Autora pozwala przebyć całą drogę pracy historyka – od studiów źródłoznawczych pojedynczych zabytków, lub jednego kompozytora, po opracowanie wybranego, rozległego tematu. Wiele z publikacji ks. prof. Pikulika ma charakter pionierski, bowiem podejmował w nich trudne tematy z równie nielatawymi źródłami. Wysoką wartość jego prac źródłoznawczych widać choćby w omówieniu jednego z najstarszych mszałów polskich, zachowanego w fotokopiach

¹ J. Lewański, *Liturgiczne łacińskie dramatyzacje Wielkiego Tygodnia XI-XVI w.*, Lublin 1999, s. 76.

² O nieprzebadanych, lub tylko wstępnie zinwentaryzowanych tekstach mszalnych zob.: T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 2006, s. 213, 224.

opactwa Solesmes³. Godne uwagi stało się jego studium o sekwencjach Adama z St. Victor, w którym opisuje twórczość tego wybitnego średniowiecznego liturgisty, jej drogi z Paryża do Polski oraz wpływ na treść naszych liturgików⁴. Analiza zawartości wielu ksiąg i pracy kilkunastu kompozytorów umożliwiła omówienie śpiewów allelujacyjnych o Najśw. Maryi Pannie, które wyróżnia *bogactwo form, oraz ich poetycki język, pełen najsubtelniejszych określeń i przenosiń*⁵. Wcześniejsza literatura tych zagadnień była fragmentaryczna i uboga⁶, stąd już powyższy przegląd tematyczny pozwala zrozumieć znaczący dorobek naszego Autora.

Licząca 456 stron monografia składa się z dziesięciu części: przedmowy, wykazu źródeł, wprowadzenia, I. Proprium de tempore, II. Proprium de sanctis, III. Commune Sanctorum, IV. Commune Beatae Mariae Virginis, V. Missae votivae, Miscellanea. Uzupełnienie stanowią cztery strony ilustracji barwnych ukazujące łącznie dziesięć kart z różnych gradualów. Materiał ikonograficzny został tak dobrany, aby ukazać podstawowe rodzaje zdobień. Zawiera on inicjały proste, ozdobne, ornamentalne i figuralne. Z tych ostatnich na marginesy rozpościerają się bogate floratury. Zapis nutowy na ilustracjach jest również zróżnicowany. Składają się nań notacja kwadratowa (rzymska) i gotycka. Tak dobrany materiał ilustracyjny daje wielostronne wizualne przedstawienie estetyki gradualów.

Podstawę źródłową monografii ukazuje wykaz źródeł, rozbudowany o określenie proveniencji, datacji i współczesnej lokalizacji kodeksów. Składa się on z 92 gradualów, czyli ze wszystkich, do jakich udało się dotrzeć. Sześć lat wcześniej w pracy o śpiewach Alleluja, ks. prof. Pikulik napisał, iż *zabrakło kilku [gradualów] do których dostęp okazał się bardzo trudny, czasem wprost niemożliwy*⁷, niemniej wymienił 44 gradualy⁸. Zatem przez sześć lat powiększył swą bazę źródłową o ponad połowę, co jest istotnym osiągnięciem. Autor nie informuje, jaka część gradualów pozostała poza zasięgiem jego najnowszej pracy, która to informacja pomogłaby określić na ile udało się wyczerpać materiał źródłowy, a więc, w jakim zakresie prezentowany obraz jest kompletny. Można to jednak próbować

³ J. Pikulik, *Rękopis BRA – jeden z najstarszych mszałów polskich. Analiza źródłoznawcza*, „Muzyka religijna w Polsce. Materiały i studia”, 4 (1980) s. 13. Inna praca ks. Pikulika poświęcona pojedynczej księdze liturgicznej: *Analiza źródłoznawcza ms. 46 z Biblioteki Kapitulnej na Wawelu*, „Muzyka religijna w Polsce”, 4 (1980) s. 13-26.

⁴ J. Pikulik, *Sekwencje Adama z St. Victor w Paryżu w polskich rękopisach muzycznych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 20 (1970) s. 165. Inna praca ks. Pikulika poświęcona twórczości jednego autora: *Sekwencje Notkera Balbulusa w polskich rękopisach muzycznych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej: ABMK), 18 (1969) s. 65-80.

⁵ J. Pikulik, *Śpiewy alleluja o Najświętszej Marii Pannie*, „Muzyka religijna w Polsce. Materiały i studia”, 6 (1984) s. 6. Inna praca ks. Pikulika poświęcona wybranej grupie tekstów: *Święty Wojciech w polskiej muzyce średniowiecznej*. Warszawa 1996; *Śpiewy alleluja o świętych*. Warszawa 1995.

⁶ J. Pikulik, *Rękopis BRA – jeden z najstarszych mszałów polskich. Analiza źródłoznawcza*, „Muzyka religijna w Polsce. Materiały i studia”, 4 (1980) s. 13; *Sekwencje Adama z St. Victor w Paryżu w polskich rękopisach muzycznych*, ABMK, 20 (1970) s. 165.

⁷ Pikulik, *Śpiewy alleluja*, s. 12.

⁸ Tamże.

ustalić. W wydanej w 2001 roku monografii Józefa Boguniowskiego SDS: „Rozwój historyczny ksiąg liturgii rzymskiej” znajduje się spis polskich gradualów, poza jednym wyjątkiem (kodeks z 1596 roku), pokrywający się chronologicznie z wykazem źródeł w *Polskich gradualach średniowiecznych*⁹. Składa się nań 67 pozycji, a więc o 25 mniej niż podaje ks. Pikulik. Oba wykazy nie są całkowicie tożsame, każdy zawiera przypuszczalnie około kilkunastu ksiąg nie występujących w drugim spisie. Należy jednak pamiętać, że jeden zabytek może być różnie opisany, np. gradual z ok. 1526 r. przechowywany pierwotnie w Bibliotece Śląskiej w Katowicach został przeniesiony do Muzeum i Biblioteki Śląskiej w Cieszynie. Dlatego porównanie zawartości obu spisów wymaga osobnego studium i przesłedzenia losów każdej z ksiąg. Obaj Autorzy nie uwzględniają trzynastowiecznego gradualu Bolesława II Mazowieckiego. Zachowany we fragmentach zawiera 9 *introitów* (...) 5 *Gradualiów* (...) 5 *Ofertoriów*, 6 *Communiones* (...) oraz 4 inne śpiewy¹⁰. Ireneusz Pawlak i Marzena Straszewicz zaliczają go do najważniejszych gradualów polskich¹¹.

Ogólną charakterystykę bazy źródłowej oraz osiągnięte w toku badań wnioski umieścił Autor omawianej pracy we Wprowadzeniu. Zaczyna je wyjaśnieniem kluczowego dla monografii pojęcia gradualu. Czyni to z przejrzystością i precyzją przewyższającą podobne opisy w polskiej literaturze tego tematu. Rozpoczyna od prostego wyjaśnienia, iż *pojęcie gradual (łac. graduale) oznacza rękopiśmienną księgę, która zawiera śpiewy liturgii mszalnej na cały rok kościelny* (s. 11), by kolejno wyjaśnić różne warianty jego zawartości, jak np. wpisywanie do nich *liturgicznej godziny tercji* przez cystersów. Dzięki temu charakterystyka licznych dodatkowych tekstów zapisywanych w gradualach nie przesłania ich zasadniczej zawartości¹². Zdefiniowawszy przedmiot badań przechodzi autor do krytyki zewnętrznej. Prezentowane gradualy powstały od XIII do XVI wieku. Jako cezurę końcową przyjął Autor rok 1570, w którym św. Pius V w bulli *Quo Primum Tempore* promulgował mszał rzymski odnowiony wedle zaleceń Soboru Trydenckiego. Wybór Autora bardzo trafnie padł na wydarzenie o charakterze przełomowym. Liturgia rzymska była wprowadzanie już wcześniej przyjmowana w poszczególnych Kościołach partykularnych¹³, nigdy jednak nie została wprowadzona w formie nakazu Najwyższego Pasterza dla wszystkich diecezji obrządku łacińskiego. Wprowadzie Św. Pius V pozwolił na zachowanie rytów liczących ponad 200 lat, jednak episkopat polski na synodzie piotrkowskim w 1577 r. ewentualność tę odrzucił, co zakończyło epokę średniowiecza w historii polskiej liturgii. Najstarszy

⁹ J. Boguniowski, *Rozwój historyczny ksiąg liturgii rzymskiej*, Kraków 2001, s. 127- 135.

¹⁰ C. Święcki, *Kultura literacka Płocka w średniowieczu*. Warszawa-Siedlce 2006, s. 88.

¹¹ I. Pawlak, M. Straszewicz, *Gradualy polskie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, s. 26.

¹² Por. odmienną metodę charakterystyki gradualu, w której jego konstytutywne cechy wplecione zostały w erudycyjny opis historycznego rozwoju: J. Boguniowski, *Rozwój historyczny ksiąg liturgii rzymskiej*, s. 124.

¹³ J. Cheleni, *Dzieje religijności w Europie Zachodniej w średniowieczu*, Warszawa 1996, s. 260.

z badanych gradualów, zwany wiślickim, został spisany w Krakowie pod koniec XIII stulecia, a najmłodszy w 1543 r., ufundowany przez Zygmunta Augusta dla kapeli rorentystów. Poza gradualem wiślickim nie zachowała się ani jedna księga diecezjalna z XIV w., co jest wielką stratą, gdyż *egzemplarz XIV wieczny pozwoliłby śledzić procesy, jakie tutaj zachodziły, a także odkryć ewentualne archetypy późniejszych* (s. 14). O stanie zachowania całych ksiąg Autor nie pisze wiele, z wyjątkiem wzmianki, iż gradual łowicki jest *mocno zdefektowany*, szczegółowe informacje o defektach kart zawarte są bowiem w dalszych rozdziałach. Większość gradualów jest jednotomowa, niektóre są dwu tomowe, wyjątkiem są: gradual tarnowski (4 tomy) i Jana Olbrachta (3 tomy). Losy kodeksów były zróżnicowane. W diecezji poznańskiej, najstarszej w kraju, nie zachował się żaden gradual, gdyż cały liturgiczny księgozbiór katedry pochłonęły płomienie pożaru w lutym 1945 roku. W zgoła odwrotnej sytuacji są zbiory wrocławskie, najliczniejsze w skali kraju. Droga ksiąg do obecnych właścicieli układała się rozmaicie. Dobrym przykładem są losy piętnastowiecznego gradualu Sióstr Norbertanek z Płocka. Represje po powstaniu styczniowym zmusiły zakonnice do przeniesienia się do Czerwińska, z którego w XX wieku przeprowadziły się do Imbramowic. Księga gradualu pozostała jednak w Czerwińsku (s. 15). Krytyka zewnętrzna źródeł została, zatem potraktowana wyczerpująco, oraz w sposób pomocny przy lekturze tekstów ksiąg, głównie dzięki opisaniu fizycznych przyczyn fragmentaryczności zapisów.

Kolejnym przedmiotem pracy są wyjaśnienia autorskie do struktury polskiej liturgii średniowiecznej w ramach roku kościelnego, kultu świętych, oraz przemian tradycji liturgicznych. Zagadnienia te po raz pierwszy zostały ukazane w świetle zawartości gradualów w skali całego kraju, dotychczas bowiem były rozpatrywane dla pojedynczych diecezji lub świętych. Przytoczenie niektórych stwierdzeń Autora, nie wyczerpie, rzecz jasna, bogactwa tej problematyki, niemniej przybliży jego rangę i tematykę. Wedle świadectwa gradualów we wszystkich polskich diecezjach rok kościelny rozpoczynał się pierwszą niedzielą Adwentu, a kończył XXIII lub XXIV niedzielą po Zesłaniu Ducha Świętego. Część świąt była różnie oznaczana. Punktem odniesienia dla niedzieli po Trzech Królach, Wielkanocy i Zesłaniu Ducha Świętego była albo sama uroczystość, albo jej oktawa. Manuskrypty diecezjalne, benedyktyńskie, franciszkańskie oraz kanoników regularnych z Żagania zawierają rzymski zwyczaj rejestrowania części formularzy o świętych w *Proprium de Tempore*, tych mianowicie, którzy odbierali cześć w okresie Bożego Narodzenia (s. 17-18). W doborze tekstów na poszczególne uroczystości największe różnice występują wśród śpiewów allelujacyjnych, duża jest różnorodność antyfon komunijnych, mniejsza offertoriów i śpiewów między czytaniem. Śpiewy alleluja w X wieku zostały zebrane w trzech różnych listach, spośród których wyboru dokonywały kapituły i synody. Kolejność tych utworów jest cenną wskazówką dla ustalenia pochodzenia rękopisu. Struktura części gradualów zawierających śpiewy o świętych jest już bardziej różnorodna i złożona. W najstarszych kodeksach listę świętych rozpoczyna uroczystość ku czci św. Łucji, zamyka zaś święto św. Mikołaja. Tym sposobem układano kalendarz do drugiej połowy XV w. Jest to metoda poświadczona w najstarszych źród-

łach zachodnioeuropejskich, opublikowanych przez R. J. Hesberta (s. 20). Cześć późniejszych kodeksów zawiera układ rzymski, rozpoczynający o świętych wigilią o św. Andrzeju Apostole a kończąca ją uroczystość Św. Katarzyny. Własny układ stosowali cystersi i norbertanie.

Przegląd licznych formularzy krakowskich pozwala stwierdzić tożsamość liturgiczną diecezji od XIII do XV wieku i jest bliska tradycji tyńskiej. Ks. prof. Pikulik podtrzymuje wcześniej wyrażoną opinię, o genetycznej zależności liturgii krakowskiej od tyńskiej. Liturgia poszczególnych zakonów była na ogół ustabilizowana, jedynie norbertański graduał krakowski ms. 508 z 1527 roku różni się od pozostałych ksiąg tego zakonu. Wśród świętych, którym oddawano w Polsce cześć w liturgii Mszy Św. dominują postacie czczone w Kościele Powszechnym. Do ich grona poszczególne diecezje i zakony dołączały swych patronów i ważne postacie swej historii. Polskie graduały cechuje bogactwo formularzy o jednym świętym. Chociażby św. Pantaleon ma ich sześć, Augustyn pięć a Dominik trzy. Śpiewy wspólne o świętych zapisywano w Polsce dwojako. Pierwszy sposób polegał na wymienieniu tylko śpiewów allelujacyjnych i przypisaniu ich do poszczególnych kategorii – apostołów, męczenników, opatów, wyznawców etc. Reszta tekstów znajdowała się w Pars Sanctorum. Metodę tę wykorzystano w kodeksach norbertańskich, oraz w części diecezjalnych i benedyktyńskich. Inaczej postępowali mendykanci i część diecezji. Teksty mszalne dla wymienionych grup zapisywali w jednym miejscu, od introitów zaczynając, na śpiewach komunijnych kończąc. Msze o Najśw. Maryi Pannie według opinii ks. prof. Pikulika *zajmują w naszych graduałach miejsce eksponowane* (s. 24), a ich liczba wzrastała nadal. Inne Msze Św. wotywnie ułożone zostały na uroczystości: o Duchu Świętym, o Świętym Krzyżu, za zmarłych, lub za domowników. Obok tych zasadniczych formularzy odnajdujemy w graduałach teksty wyrażające partykularną tradycję. Obok śpiewów mszalnych znajdujemy w nich np. śpiewy procesyjne, co ilustruje typowo średniowieczne przenikanie się zawartości różnych typów ksiąg liturgicznych. Tak jak w graduałach zapisywano teksty z repertuaru procesjonatów, tak w tych drugich zdarzają się antyfony mszalne¹⁴.

W wykazie skrótów zwraca uwagę dobór określeń na jeden z gatunków poezji kościelnej, mający bardzo liczne nazwy, spośród których dwie zostały wykorzystane przez Autora, a mianowicie sekwencja i proza. Obie oznaczają wierszowaną kompozycję wykonywaną przed Ewangelią. Określało ją wiele innych terminów jak np. *verba*, *verbata*, *festivae laudes*, *farsa*¹⁵. Wybór określenia sekwencja tłumaczy jej rozpowszechnienie w literaturze, jednak użycie również określenia proza ma głębsze uzasadnienie. Nazwa *proza* oznacza bowiem element słowny, a *sekwencja* – muzyczny, stąd w średniowieczu używano ich niekiedy łącznie, pisząc: *sequentia cum prosa*¹⁶. Z wielu określeń wybrał więc Autor dwa, najlepiej oddające dwa aspekty określanych przez nie utworów.

¹⁴ B. Nadolski: *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1228.

¹⁵ Tamże, s. 1458. Zob. też: E. Hinz: *Chorał gregoriański*, Pelplin 2007, s. 12; *Zarys historii muzyki kościelnej*, Pelplin 2000, s. 18; W. Danielski: *Kult Św. Wojciecha na ziemiach polskich*, Lublin 1997 s. 141.

¹⁶ Michałowska, *Średniowiecze*, s. 224.

Trzy największe objętościowo rozdziały: V. *Proprium de tempore*, VI. *Proprium de sanctis*, VIII. *Commune Beatae Mariae Virginis*, IX. *Missae votivae* i X. *Miscellanea* zbudowane są wedle tej samej zasady. Pod nazwą święta zapisany został układ rodzajów śpiewów w postaci kolumny skrótów. Widzimy ile i jakich antyfon, wersetów znaków tworzy dany formularz. Obok podaje Autor incipity ich tekstów. *Punktem odniesienia [...] jest zawsze pełny formularz zapisany w kodeksie najstarszym* (s. 27). W tym układzie znalazły się tabele, podzielone na dwie kolumny, pierwsza o środowisku pochodzenia ksiąg (w tym nazwy zakonów, diecezji i jako niezidentyfikowane), druga zaś rejestruje sygnatury ksiąg, oraz informacje o ewentualnych różnicach zawartości poszczególnych egzemplarzy względem zapisanego nad kolumną formularza. Noty powyższe stanowią informacje o braku kart, palimpsestach, zamazanych fragmentach i drobne glosy dla celebracji liturgicznej, jak np. *resumitur hoc ipsum officium feria VI* (s. 63). Do starszych tekstów dopisywano kolejne, lub też zastępowano je nowszymi.

Inna, lecz równie przejrzysta i prosta jest konstrukcja części „*Commune sanctorum*”. Każda tabela przedstawia jeden rodzaj formularza. Ale i tu elementy składowe dotyczą oprócz sygnatur: wersetów i antyfon, terminów świąt, szczególnie Wielkiego Tygodnia. Tak rozbudowana liturgia podzielona została na części, dzięki czemu prezentacja, mimo skomplikowanego pozornie układu, wypada bardzo czytelnie. Kryteria podziału zostały zaczerpnięte z przebiegu obrzędów, dzięki czemu uniknął Autor dowolnego ingerowania w treść źródeł.

Zalety opisanego sposobu ułożenia materiału wynikają z natury średniowiecznej liturgii i uwarunkowanych nią metod badawczych. Kompozycja liturgiczna powstawała i funkcjonowała jako część większej całości, bez poznania której podejście hermeneutyczne pozostanie ograniczone. Antyfony, psalmy i sekwencje układają się w formularze, te zaś w zespoły świątecznych obchodów¹⁷. Zawartość ksiąg liturgicznych nie jest konglomeratem samodzielnych całości, lecz zespołem powiązanych ze sobą fragmentów wielopłaszczyznowej rzeczywistości. Pojedyncze teksty zdają się być milczące w wielu sprawach, kluczowych dla ich zrozumienia, takich chociażby jak środowisko i czas powstania. Dopiero zestawienie z innymi kompozycjami nabiera ich sensowności i miejsca w układzie. Przykładem jest postawienie przez ks. Pikulika hipotezy na temat pochodzenia dwóch oficjów o św. Wojciechu: *Benedic regem cunctorum* i *Ad festa pretiosi*. Pierwsze z nich ma *wspólne formuły w niektórych antyfonach* z Oficjum o Św. Stanisławie *Dies adesti celebris* skomponowanym przez dominikanina Wincentego z Kielczy. Możliwe zatem, iż *arcybiskup Jakub Świnka mógł zwrócić się do [dominikanów] z prośbą o przygotowanie modlitwy godzin o Św. Wojciechu*¹⁸. Podobnie dokonane w *Śpiewach alleluja o świętych* zestawienie zawartości polskich kodeksów z katalogiem K. H. Schlagera i edycją watykańską z 1908 roku pozwoliło ustalić zakres twórczości rodzimej, w tym także repolonizację części tekstów, uważanych dotąd za czeskie¹⁹. Jest to tylko przykład możliwości, jakie daje zestawienie tekstów liturgicznych w większym zbiorze. W tym przypadku porównane zostały

¹⁷ Taką całość mogą tworzyć teksty mszalne na samo święto, oraz jego wigilię i oktawę.

¹⁸ Pikulik, *Święty Wojciech w polskiej muzyce średniowiecznej*, s. 211.

¹⁹ Tenże, *Śpiewy alleluja*, s. 289.

teksty powstałe w tym samym okresie; należy jednak pamiętać, że ewoluowały one w czasie, w kolejnych księgach ukazując zmienione oblicze wykorzystane w nowych całościach. Wartki nurt myśli kościelnej znajdował wyraz w liturgii²⁰, bowiem jej historia jest odbiciem przemian ideowych w Kościele – od teologii po politykę²¹. Dlatego tak istotny jest zestaw zmian w zawartości liturgików, przyjęty przez ks. Pikulika za jedną z podstaw jego pracy. Tylko jeden drobny element konstrukcji tabelarycznych wykazów wydaje się być dyskusyjny. Otóż Autor potraktował grupę trzydziestu trzech kodeksów diecezjalnych niczym monolit, nie zaznaczając ich proveniencji diecezjalnej²². Może to utrudniać korzystanie z tabeli, gdyż, jak pisze Franciszek Małaczyński OSB *aż do połowy XVI wieku poszczególne diecezje Polski miały własne zwyczaje i własne księgi liturgiczne*²³. Stan ten istniał od początków polskiego Kościoła, tworzonego przez grupy zachodniego duchowieństwa, z których każda przyniosła własne tradycje liturgiczne²⁴. Zróżnicowanie to widać w materiale zebrany przez ks. Pikulika, np. o Św. Marcellim i Towarzyszach zachowały się trzy różne formularze diecezjalne (s. 355).

„Polskie graduały średniowieczne” umożliwiają poznanie rodzajów obchodów ku czci poszczególnych świętych. Poza dniami im poświęconymi odbierali oni również cześć podczas świąt związanych z ich życiem i kultem, jak święto narodzenia, translacji, nawrócenia etc. Poza rodzajem świąt istotne jest ich rozpowszechnienie. Rzut oka na tabele, czytelnik może łatwo zorientować się, czy dane święto miało charakter marginalny, czy też było szeroko rozpowszechnione, oraz gdzie je obchodzono. Dla przykładu, teksty o św. Brygidzie znajdujemy w czterech graduałach (s. 289), ale tylko diecezjalnych; o św. Marku i Towarzyszach wzmiankuje tylko jedna księga (s. 355), a tabele poświęcone św. Antoniemu Opatowi zajmują prawie półtorej strony (191).

Nakoniec z konieczności trzeba wspomnieć o braku indeksów rzeczowego i osobowego, które ułatwiłyby szybkie odnalezienie danego rodzaju święta lub świętego.

W Przedmowie do VI tomu „Muzyki religijnej w Polsce” ks. prof. Pikulik stwierdził, iż: *wystarczy przejrzeć artykuły sprzed kilkunastu lat, aby stwierdzić, że podstawowe często nieporozumienia wynikają z nieznajomości zawartości naszych rękopisów. Bez opracowań źródeł niemożliwe jest podjęcie badań nad jaką-*

²⁰ „W życiu kleru średniowiecznego liturgia odgrywała wielką rolę i często jej formy były wykładnikiem nurtujących Kościół głębokich prądów ideowych.” Cz. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 8 (1960) z. 2, s. 50.

²¹ Michałowska, *Średniowiecze*, s. 214.

²² Liczba opracowanych przez ks. Pikulika kodeksów z poszczególnych diecezji przedstawia się następująco: krakowska – 9, wrocławska – 6, gnieźnieńska – 5, włocławska – 2, poznańska, chełmińska i płocka -1.

²³ F. Małaczyński, *Misterium Paschalne w Polsce*, Kraków 2006. Zob. też: Danielski, *Kult św. Wojciecha*, s. 290. E. Mateja, *Śląski kalendarz liturgiczny świętych*, Opole 2006, s. 13.

²⁴ W. Schenk, *Z dziejów liturgii w Polsce*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 1, Lublin 1969, s. 143. O zróżnicowaniu liturgii w Europie Zachodniej zob. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 146-147. .

kolwiek formą liturgiczno – muzyczną, a każda próba charakterystyki polskiego średniowiecza skazana jest na niepowodzenie. Stąd każda publikacja, która daje nam materiał źródłowy przyjmowana jest z uznaniem. (...) Pełnią one bowiem rolę świadka najdawniejszej tradycji, pozwalając tym samym śledzić procesy, jakie w tej dziedzinie dokonywały się w ciągu wieków²⁵. Słowa te napisane zostały w 1984 roku. Wyznaczony przez nie etap, zakreślony z perspektywy ówczesnych potrzeb i stanu badań, w zakresie śpiewów mszalnych został w znacznej mierze zrealizowany. Przyczyniły się do tego publikowane w „Muzyce polskiego średniowiecza” i „Musica Medi Aevi” artykuły poświęcone poszczególnym kodeksom liturgicznym, oraz powstałe na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego doktoraty o tej samej tematyce. Ks. prof. Pikulik uczestniczył w tych staraniach, redagując pierwsze z podanych czasopism, publikując własne monografie i artykuły, a także otaczając opieką promotorską szereg młodych mediewistów. Dopiero po przedstawieniu tych faktów można w całej rozciągłości zrozumieć wagę słów ks. Pikulika z przedmowy omawianej książki, iż Katedra Źródeł i Analiz Muzyki Dawnej *opracowała w 1970 roku szczegółowy plan badawczy (...) Rezultatem długoletnich dociekań jest niniejsza monografia*. Opublikowanie „Polskich graduałów średniowiecznych” zamyka rozpoczęty przed kilkudziesięciu laty etap badawczy. Zakończenie jednego etapu badań równocześnie otwiera kolejny, w którym możliwe stanie się o wiele łatwiejsze niż dotąd analizowanie treści obrzędów. Gdy ks. Wojciech Danielski opracowywał teksty liturgiczne o św. Wojciechu dla zdobycia wstępnych informacji, wyznaczających dalszy tok pracy, sięgać musiał do wszystkich kodeksów. Dziś, by dowiedzieć się, w jakich księgach znajdują się np. śpiewy o wybranym świętym wystarczy sięgnąć do omawianej tu monografii. Wykorzystanie zawartych w niej danych zależy od inwencji historyka. Tą właśnie otwartość „Polskich graduałów średniowiecznych” uważam za jedną z jej największych zalet. Dostarczenie materiału i dotyczących go informacji czyni z omawianej książki fundament dalszych badań nad śpiewami mszalnymi polskiego średniowiecza. Wydobyte z wiekowych kodeksów czekają teraz na analizę swej treści. Sama ich ilość i różnorodność, obiecuje bogactwo, ukrytej pod łacińskimi zdaniem, myśli teologicznej, hagiograficznej, liturgicznej i literackiej. Badacze tych elementów kultury średniowiecznej mają niewątpliwe powody do wdzięczności wobec Autora „Polskich graduałów średniowiecznych”.

²⁵ J. Pikulik, *Przedmowa*, „Muzyka religijna w Polsce. Materiały i studia”, 6: (1984) s. 9.